

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym dra Piotra Pranke.

1. Przedstawienie podstawowych danych o kandydacie, w tym:

- data uzyskania stopnia doktora oraz nazwa jednostki organizacyjnej, w której był ten stopień nadany:

Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii został nadany uchwałą Rady Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z dnia 15 września 2015 roku na podstawie rozprawy doktorskiej Funkcjonowanie obszaru państwa pierwszych Piastów w obrębie orientalno bałtyckiego systemu wymiany. Promotor: prof. dr hab. Jarosław Wenta, recenzenci w przewodzie doktorskim: prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk, prof. dr hab. Wojciech Chudziak

- informacja, czy kandydat ubiegał się uprzednio o nadanie stopnia doktora habilitowanego, w tym – o ile wynika to z dokumentacji sprawy – informacja o przebiegu i zakończeniu wcześniejszego postępowania:

nie ubiegał się.

- przebieg pracy naukowo-zawodowej (miejsce pracy, zajmowane stanowiska):

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora był zatrudniony na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK jako kierownik grantu NPRH (13 sierpnia 2014-24 czerwca 2017 roku). Tytuł projektu: Handel międzyregionalny w okresie od X do XII wieku. Europa Środkowa, Środkowo-Wschodnia, Półwysep Skandynawski i Półwysep Bałkański Studium porównawcze (0118/NPRH3/H21/82/2014).

Od 1 października 2019 roku jest zatrudniony na Wydziale Nauk Historycznych UMK na stanowisku adiunkta w Katedrze Historii Skandynawii i Europy 1 Środkowo-Wschodniej w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK kierowanej przez prof. dr. hab. Andrzeja Radziwińskiego.

2. Przedstawienie informacji o obowiązujących przepisach prawa na dzień wszczęcia ocenianego postępowania habilitacyjnego, w tym obowiązujących kryteriach oceny:

Wniosek o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitacyjnego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia został złożony do Wydziału Nauk Historycznych UMK za pośrednictwem Rady Doskonałości Naukowej w dniu 9 marca 2026 r. na podstawie art. 221 ust. 10 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

3. Przedstawienie informacji o ocenianych osiągnięciach naukowych, w tym:
- tytułu osiągnięcia naukowego stanowiącego podstawę ubiegania się w aktualnym postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Na oceniane osiągnięcia naukowe dra Piotra Pranke składają się liczne artykuły w recenzowanych czasopismach naukowych i rozdziały w monografiach publikowane w wydawnictwach naukowych. Wiele spośród tych publikacji zostało ogłoszone drukiem w językach kongresowych (m.in. angielskim i niemieckim). Jako główne osiągnięcie naukowe, stanowiące podstawę oceny w postępowaniu habilitacyjnym zgłosił Habilitant rozprawę wydaną w Wydawnictwie Naukowym UMK:

Piotr Pranke, Władza, Kościół i handel: ekonomiczne stymulatory funkcjonowania wczesnych form państwowych w dobie formowania się gospodarki europejskiej. Studium porównawcze, Toruń 2024, ss. 537.

- danych naukometrycznych, jak sumaryczny współczynnik Impact Factor, sumaryczna punktacja ministerialna, liczba cytowań oraz indeks Hirscha, którymi legitymuje się kandydat na dzień wszczęcia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego, z podaniem również danych współczynników po uzyskaniu ostatniego awansu naukowego:

Humanistyka znacznie różni się od nauk ścisłych i nauk o życiu czy nauk technicznych, a parametry naukometryczne mają drugorzędne znaczenie dla oceny w postępowaniu habilitacyjnym. Z przedłożonych przez Habilitanta materiałów wynika m.in., że parametry naukometryczne w dorobku dra Piotra Pranke przedstawiają się imponująco:

Łączna wartość punktacji: 1783

Cytowania na podstawie bazy Google Scholar: 98

Cytowania (bez autocytowań) na podstawie bazy Google Scholar: 89

Indeks H (wg bazy Google Scholar): 5

Cytowania na podstawie bazy Scopus: 1

Cytowania na podstawie bazy Scopus (bez autocytowań): 1

Indeks H: 1

- informacja o liczbie publikacji naukowych, monografii, rozdziałów w monografiach autorstwa lub współautorstwa kandydata, z podaniem również danych informacji po uzyskaniu ostatniego awansu naukowego:

Dorobek przed uzyskaniem stopnia naukowego doktora:

Publikacje w recenzowanym czasopiśmie krajowym lub zagranicznym wymienionym w wykazie ministra właściwego do spraw nauki: 6.

Monografie lub podręczniki akademickie: 1

Autorstwo rozdziału w monografii lub podręczniku akademickim: 6

Dorobek po uzyskaniu stopnia naukowego doktora:

Publikacje w recenzowanym czasopiśmie krajowym lub zagranicznym wymienionym w wykazie ministra właściwego do spraw nauki: 6.

Monografie lub podręczniki akademickie: 1

Autorstwo rozdziału w monografii lub podręczniku akademickim: 6

- informacja o najważniejszych czasopismach, w ramach których kandydat publikował swoje prace naukowe;
Habilitant publikował w recenzowanych czasopismach naukowych polskich i zagranicznych. Pod tym względem jego dorobek przedstawia się bardzo dobrze, tym bardziej że ma charakter międzynarodowy.
- informacja, czy kandydat odgrywał wiodącą rolę w ramach powstawania współautorskich prac naukowych: Nie spostrzegłem w dostarczonej mi dokumentacji deklaracji o udziale, ale główne osiągnięcie i najważniejsze artykuły i rozdziały w monografiach są napisane przez Habilitanta i są wystarczającą podstawą do wydania oceny.
- ocena wskazanego przez kandydata osiągnięcia naukowego, w tym, czy stanowi ono znaczący wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej:

Osiągnięciem naukowym stanowiącym podstawę ubiegania się w aktualnym postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego jest monografia wydana przez Wydawnictwo Naukowe UMK w Toruniu:

Piotr Pranke, Władza, Kościół i handel: ekonomiczne stymulatory funkcjonowania wczesnych

form państwowych w dobie formowania się gospodarki europejskiej. Studium porównawcze, Toruń 2024, ss. 537.

Najpierw kilka słów pochwały; rozprawa imponuje erudycją, znajomością nowszych i modnych badań, nie tylko stricte historycznych, ale też z zakresu antropologii kulturowej. Jednak już w tym zakresie, tj. erudycji, mam jedną podstawową uwagę krytyczną. Gdy Autor omawia, a właściwie wymienia setki aktów donacji – stanowi to 60-70% rozprawy – na rzecz Kościoła, ale też – jak On sam pisze – na rzecz *fideles* etc. – nie informuje nas o najnowszym stanie badań. Można by powiedzieć, że czynię niesprawiedliwy zarzut, gdyż jest oczywiste, że nie sposób każdego z wymienionych nadań udokumentować aktualnym stanem badań. W pełni się z tym zgadzam, ale w takim razie po co wymieniać te nadania? Ta niekończąca się narracja, wyliczająca setki nadań, nie tworzy żadnego racjonalnego wykazu; jest jedynie uporządkowana chronologicznie, chociaż nie zawsze, np. nadania na rzecz klasztoru św. Maurycego, a później jego sukcesora donacyjnego i prawnego, czyli arcybiskupstwa magdeburskiego, nie tworzą ciągu chronologicznego. Ponadto przy każdej niemal donacji mamy w przypisach ogromne cytaty z dokumentów władców, szczególnie obszerne w przypadku władców dynastii Ludolfingów i salickiej. Czemu to ma służyć? Przecież każdy ma dziś dostęp do MGH w wersji elektronicznej i przeszukiwalnej, i wystarczą dwa kliknięcia, abyśmy mogli przywołać każdy z interesujących nas dokumentów. Oczywiście takie cytaty byłyby uzasadnione, gdyby to były studia dyplomatyczne porównawcze nad dokumentami donacyjnymi czy zawierającymi immunitety, ale w przypadku ocenianej pracy są zupełnie zbędne. Oczywiście byłoby o wiele bardziej pożyteczne, gdybyśmy zamiast owych długich przypisów otrzymali informacje o najnowszych badaniach. Nie oznacza to jednak, że praca ta powinna „pójść” w tym kierunku. Najnowszą bibliografię potrafi zestawić AI i nie o to chodzi w badaniach.

Nie wnosi też nic nowego powoływanie się w oderwaniu od epoki na różnego rodzaju modne teorie, np.: „*Analizowany materiał źródłowy wskazywał na występowanie pozornych cykli ekonomicznych, rozpatrywanych z punktu widzenia teorii Kondratiewa–Schumpetera*”. To na pierwszy rzut oka brzmi imponująco, ale odwołanie się do tej teorii w rozprawie dotyczącej średniowiecza, a zwłaszcza wczesnego średniowiecza, jest zupełnie chybione. Teoria ta dotyczy epoki, poczynając od rewolucji przemysłowej aż po współczesne czasy i wiąże cykle rozwoju z wynalazkami oraz następującymi po nich jako skutek okresami rozwoju. A przecież w średniowieczu postęp w zakresie wynalazczości był niezwykle powolny i z tego

względem jakiegokolwiek okresu rozwoju w tej epoce trudno powiązać czy opisywać w ramach tej teorii. Brak zresztą w rozprawie jakichkolwiek rozważań o postępie w rolnictwie (trójpółowka, wiatraki i rozpowszechnienie młynów wodnych), w rozwoju transportu (wozy, statki, łodzie etc.). Nie zarzucam zresztą Autorowi, iż się tym nie zajmuje, bo to nie temat pracy, ale zwracam uwagę, że przywołuje teorię zupełnie nieadekwatną do epoki i tematyki. Równie chybione jest powoływanie się na teorię Immanuela Wallersteina, tłumaczącą nierówności rozwoju w świecie kapitalistycznym, poczynając od XVI w., a więc epoki nowożytnej; ta teoria też nie ma zastosowania dla badanej przez Autora epoki. Przywołanie teorii Webera to także tylko popis erudycyjny, gdyż Habilitant w ogóle nie rozwija tego tematu (i dobrze), ale niczemu to nie służy, jak tylko temu, że Autor jest obeznany z najnowszymi teoriami. Jednak Weber to autor miliona twierdzeń i trzeba by wskazać z jakimi twierdzeniami Habilitant wiąże swoje twierdzenia. Dodam, bo tu o to chodzi, że Weber to nie nowinka; sam pamiętam, że w liceum z wypiekami na twarzy czytałem rozprawę Kozyra-Kowalskiego (*Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Webera jako pozytywna krytyka materializmu historycznego*, Warszawa 1967), ale to zrozumiałe, gdyż była to odtrutka od powszechnej wówczas „marksistowskiej papki”. Nie musimy zatem Webera mieszać do rozważań mediewistycznych; pisałem to już dawno na marginesie pracy Gerharda Dilchera (1996), który rozpaczał, że odkryto jakiś rodzaj miasta, który nie był znany Weberowi i który, tj. Dilcher, nie wiedział co z tym zrobić. O ile pamiętam w publikowanej recenzji radziłem temuż badaczowi niemieckiemu, aby wykopał Webera z grobu i go zapytał. Nie możemy w badaniach być niewolnikami modnych autorytetów, którzy w dodatku nie mieli żadnego pojęcia o naszej dziedzinie, albo mieli mętne! Kiedyś ze zdumieniem przeczytałem, że cytowany wielokrotnie w rozprawie Piotra Pranke Mircea Eliade pisał o religii i bogach Sumerów, mimo że nie znał pisma klinowego i nie miał innych koniecznych umiejętności, aby się na ten temat wypowiadać. Spytałem jednego z najwybitniejszych znawców, wydawcy wielu tomów tamtejszych źródeł, co o tym sądzi, czy czytał tę pracę. Odpowiedź była prosta: Eliade, przynajmniej w tej dziedzinie, to kompletny ignorant i fantast, lektura tej pracy to zmarnowany czas. Wiemy wszyscy, że Mircea Eliade miał rzeczywiste związki z rumuńskim ruchem faszystowskim, przede wszystkim z Żelazną Gwardią (*Garda de Fier*), zwaną też Legionem Michała Archanioła, kierowanym przez Corneliu Zeleu Codreanu. Ruch ten był skrajnie nacjonalistyczny, antysemicki i posługiwał się przemocą polityczną; nie rozumiem, dlaczego – dla mnie fantast i ignorant, ale rzeczywisty antysemita etc. – ciągle jest modny.

Chwilami recenzent, czytając rozprawę, ma nadzieję, że wkraczamy na teren faktów i ważnych rozważań, że będzie np. o organizacji osiedli kupieckich, szybko jednak Autor powraca do monotonnego powtarzania nadań, np.: *„Potwierdzone źródłowo przeobrażenia mogą wskazywać na to, że w połowie XI wieku nastąpiła strukturalna zmiana prowadzonego handlu, o czym świadczy nie tylko stałe osadnictwo kupieckie na obszarach centralnych, ale i wyraźne przeobrażenia sposobu prowadzenia wymiany. Ta ostatnia zyskała stały charakter oraz wiązała się w większym stopniu z organizacją osiedli kupieckich. Można ją też łączyć z przeniesieniem produkcji menniczej do wspomnianych ośrodków. Wśród ośrodków, które otrzymały prawo targowe, znalazło się opactwo St. Gishlain i utworzony przez imperatora targ w Kolbigk, który przekazany został bezpośrednio w darze cesarzowej Gizeli wraz ze wszystkimi dochodami uzyskiwanymi ze świadczeń fiskalnych”*.

Dwukrotnie Autor pisze o koncentracji „sił wytwórczych”; to najbardziej znany i wyświechtany termin marksistowski. Przypuszczam, że do pracy zakradł się wraz z różnymi lekturami. Nie czynię zarzutu, że Habilitant posługuje się tym terminem, ale też jest on nieodpowiedni do wyjaśniania zjawisk gospodarczych wczesnego średniowiecza, bo to termin z analizy kapitalizmu i czy rzeczywiście w średniowieczu możemy mówić o koncentracji sił wytwórczych. Otóż w 1859 r. Karol Marks wydał niezwykle ważną dla niego (!), nie dla nas (!) publikację, będącą jakby wstępem do *Kapitału* (opublikowanego w 1867 r.). Pisał tam: „Auf einer gewissen Stufe ihrer Entwicklung geraten die materiellen Produktivkräfte der Gesellschaft in Widerspruch mit den vorhandenen Produktionsverhältnissen.“ To jedyne odkrywcze stwierdzenie Marksa, a jego bajdurzenia o wartości „wartości dodatkowej (Mehrwert)” nie zasługują na uwagę, razem z całym *Kapitałem*. Te Produktivkräfte to właśnie „siły wytwórcze” i nadają się one podobnie, jak wymienione wyżej teorie Kondratiewa–Schumpetera oraz Immanuela Wallersteina, do analizy kapitalizmu, ale i w tej dziedzinie są przestarzałe!

Jaki jest bowiem sens wyliczania setek nadań, gdy z wielu względów nie można z tej wyliczanki wyciągnąć jakichś wniosków. Oczywiście Autor próbuje co jakiś czas, szczególnie często na początku, całą tę treść przesycić setkami stwierdzeń o znaczeniu daru (najczęściej chodzi o nadania), o jego symbolice, o jego znaczeniu jako narzędzia legitymizacji władzy daru przekazywanego w obrębie wspólnoty tworzącej wczesnośredniowieczne sieci władzy, o zobowiązaniu do wzajemności, czy znaczeniu daru w zobligowaniu wspólnoty monastycznej do sprecyzowanej aktywności religijnej, o darze jako

impulsie do liturgicznego wspominania żywych i umarłych, o cyrkulacji daru, o znaczeniu rytuałów i roli komunikacji symbolicznej w społecznościach przednowoczesnych, które zyskiwały symboliczny i pozamaterialny sens; nierzadko Habilitant odwołuje się do daru jako elementu komunikacji symbolicznej. Terminy te pojawiają się często, przeplatając niekończące się ciągi nadań etc.; jednak z pracy nie dowiadujemy się, czym była ta wymiana elitarna, czym objawiała się komunikacja symboliczna etc. Są to słowa zaklęcia, a brak zupełnie pogłębienia tej problematyki w badaniach Autora. Ciągłe powtarzanie tych stwierdzeń nie wnosi nic nowego. To są oczywistości i to wszystko wiedzieliśmy przed ukazaniem się ocenianej rozprawy.

Ustawodawca przy ocenie dorobku habilitacyjnego domaga się, jak najbardziej słusznie, znaczącego wkładu w rozwój danej dyscypliny, a nie powtarzania modnych formułek. Autor próbuje niekiedy dokonać jakichś podsumowań, ale czyni to niejako „w biegu”.

Dowiadujemy się, że okresem prosperity było w przypadku Karolingów panowanie Ludwika Pobożnego, a w przypadku dynastii Ludolfingów i salickiej – czasy Ottona III. To też nie jest dla nas odkrywcze stwierdzenie. Znamienne, że rozdziały niemal zawsze, a także główne części pracy (część I, II i III), nie kończą się podsumowaniem rezultatów badawczych. Wprawdzie jest Podsumowanie na końcu pracy, ale tu też otrzymujemy wiele rozważań, jak ważny jest ten temat, ale wyników badawczych brak (!).

Niekończące się omawianie nadań itd. sprawia wrażenie, że Autor chciałby pisać niemal o wszystkim. Np. omówione są w sposób niezwykle skrótowy kryzysy polityczne wywołane śmiercią Ottona I, a następnie Ottona II. Po co? Omówione są w ten sposób, że dla osoby mniej zorientowanej powstaje wrażenie, iż chodzi o jedno wydarzenie, a nie o dwa różne kryzysy, mające wprawdzie jednego głównego bohatera (Henryk Kłótnik), ale rozgrywające się za każdym razem w innych okolicznościach. Jeżeli musimy pisać na tym poziomie ogólności, to lepiej nie pisać, tym bardziej że nie bardzo to wiąże się z problematyką pracy. Co do przytaczania nieustannie ogólnych wiadomości, których nie można było rozwinąć, to zilustruję mój zarzut na przykładzie Kościoła magdeburskiego. Na stronie 268 informacja o nadaniach dla Kościoła magdeburskiego; Autor pisze: „*Przekazane zostały mu posiadłości na terenie gau Neletici, która położona była in orientali parte Sale fluminis, gdzie znajdowały się civitates Gibikonstein et Dobrogora et Rodobile*”. Tak, to wszystko święta prawda, ale to w dużej części powtórzenie nadań Ottona I z 961 r., jeszcze przed powołaniem arcybiskupstwa magdeburskiego i nadania te dotyczą obszaru osadniczego wokół Halle, wówczas i później ważnego ośrodka produkcji soli etc. To wielkie zagadnienie dziejowe. Nie domagam się, aby

Autor obudowywał każdą wzmiankę o nadaniach erudycyjnymi informacjami, ale wymienianie nadań i brak możliwości pisania o nich precyzyjnie prowadzą donikąd.

Wielu powie: „No dobrze, ale jak powinna być napisana ta rozprawa, jaki powinna mieć układ i zakres problematyki?” Nie śmiem w tym miejscu dawać „dobrej rady”, powiem tylko jedno: główne osiągnięcie badawcze w postępowaniu habilitacyjnym powinno wносить znaczący wkład, a nie być rozprawą o wszystkim!

Formułuję poważne zarzuty, ale tylko w części wina leży po stronie Habilitanta. Otóż to młody Badacz i ma pełne prawo zagubić się w poszukiwaniach naukowych. To recenzenci wydawniczy (nie są podane nazwiska na kartach publikacji) powinni interweniować i zwrócić uwagę, że nauka i badania to nie pisanie o wszystkim.

Na szczęście pozostały dorobek naukowy można ocenić jako wartościowy. Jego rozprawę napisaną wraz z Ewelina Siemianowską: Handel solą w okresie od IX do XI wieku na terenie Europy Środkowej, W: Migracje - podróże w dziejach : starożytność i średniowiecze : monografia oparta na materiałach z VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 26-28 lipca 2014 / red. Maciej Franz, Karol Kościelniak, Zbigniew Pilarczyk / Franz Maciej, Kościelniak Karol, Pilarczyk Zbigniew (red.), Marę Integrans, vol. 7, 2015, Wydawnictwo Adam Marszałek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ISBN 978-83-8019-106-8, s. 230-256 o handlu solą oceniam wysoko; doskonała znajomość ówczesnych źródeł, taryf celnych, pojedynczych wzmianek dokumentowych, a w tym też nawet słynnego planu Leszka Białego z 1221 r. Artykuł omawia wszystkie aspekty handlu, kulturowe etc. Bardzo dobry artykuł.

Jeszcze wyżej oceniam rozprawę: Pranke Piotr: Soziokulturelle Funktionen der Inselzentren im frühen Mittelalter : ein Revisionsversuch, W: Migration, Kommunikation, Transfer / Radzimiński Andrzej [i in.] (red.), Geschichte im mitteleuropaischen Kontext, vol. 1, 2021. Zagadnienie to zostało omówione zarówno z punktu widzenia antropologii kulturowej, wierzeń, szczególnie ciekawe są informacje dotyczące roli wysp na Dolnej Włodze w handlu Waregów. Wysoko oceniam dorobek naukowy i edytorski dra Piotra Pranke, zwłaszcza najnowsze prace, jak *Between East and West. Studies on the History of Memory, Commemoration and Reception of Medieval Culture*, 2023, Brill. Wspólnie z Mariuszem Ciszakiem opublikował w ramach tego zbioru publikacji rozprawę Bolesław Chrobry, Empire and the Role of Memoria: The Political and Economical Understanding of Medieval Power Network. W ramach tego studium badacze ci po raz pierwszy w polskiej

historiografii starali się spojrzeć na Bolesława Chrobrego i dynastię Piastów z modnego punktu widzenia pamięci modlitewnej (*memoria*), komunikacji symbolicznej, uczestniczenia władców polskich i niemieckich we wspólnych uroczystościach, np. zjazd gnieźnieński, uroczyste procesje w Zielone Świątki etc. Pracę tę uznaję za nowatorską i erudycyjną. Przyjrzyjmy się jednak rozprawie *Do ut des : the role of Ecclesiastical institutions in the functioning of the Carolingian and Ottonian trade system*, Quaestiones Mediae Aevi Novae, vol. 25, 2020, s. 221-262. Ta publikacja jest jednym ze studiów, które zostały wchłonięte w rozprawie głównego osiągnięcia badawczego, ale jest pisana racjonalniej niż główna monografia z 2024 r.; początek tego artykułu podkreśla wyraźniej pewne procesy, nie brak jednak wyliczanek. I to – moim zdaniem – w tym miejscu przyszły Habilitant wypracował koncepcję monografii z 2024 r. Tu jeszcze wszystko mieściło się w ryzach narracji naukowej, ale to właśnie skłoniło Go do kontynuowania i na nieszczęście rozbudowania tego rodzaju narracji.

Natomiast bardzo podoba mi się i wysoko cenię rozprawę niedawno opublikowaną zatytułowaną podobnie, jak omówiona poprzednio *Do ut des - the significance of historical and archaeological narratives (at the source level) in shaping the concept of social knowledge transfer : landscape after the battle*, W: *Narratio sine fine : studia historica memoriae dedicata* / Lis Tomasz Jacek, Pranke Piotr (red.), 2024, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ISBN 978-83-231- 6052-6, s. 207-226. Autor w dojrzałym stylu, z ogromną erudycją omawia – to mój termin – przewrót historiograficzny, który nastąpił w europejskiej mediewistyce, m.in. w Polsce i Czechach, a także próbuje wyjaśnić, dlaczego tak a nie inaczej pisali Labuda, Gieysztor czy Trstík, a także inni historycy tej epoki. Wyjaśnienia są racjonalne, może trzeba byłoby dodać, czego nie uświadamia sobie pokolenie dra Prankego: jego przedstawiciele także są więźniami swoich czasów. Pomijam w ocenie wiele pozostałych prac, które cenię.

Konkluzja:

Główne osiągnięcie badawcze, mimo bardzo krytycznej mojej oceny, a zwłaszcza pozostały dorobek oceniam jako znaczący wkład w rozwój dyscypliny historia.

- informacja o spełnieniu przez kandydata kryterium dotyczącego wykazania się istotną aktywnością naukową lub artystyczną: Aktywność naukową dra Piotra Pranke oceniam jako nadzwyczajną, wręcz znakomitą. Przedłożona dokumentacja dowodzi, że dr Piotr Pranke zarówno na forum europejskim, jak i krajowym jest wybitnym animatorem rozwoju nauki. Jest organizatorem wielu

- międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych, serii wydawniczych, etc. Wzorowo!
- informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych i popularyzujących naukę kandydata do stopnia doktora habilitowanego:
Wykładowca na UMK i w innych placówkach naukowych; jego zajęcia cieszą się uznaniem studentów i przełożonych. Jego dokonania organizacyjne i popularyzujące naukę oceniam jako znakomite!

Konkluzja ostateczna:

Główne osiągnięcie badawcze, a zwłaszcza pozostały dorobek naukowy dra Piotra Prenkego, oceniam jako znaczący wkład w rozwój dyscypliny historia. Habilitant ma znakomity dorobek organizacyjny, popularyzatorski oraz dydaktyczny.

Tomasz Jajnoch